Rok V. Nr. 54

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 11/12 maja 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Konflikt polsko-sowiecki na martwym punkcie.

Poglądy Moskwy różnią się zasadniczo od zwyczajów przyjętych w innych krajach. Churchill wybiera się do Moskwy? — Pogłoski o spotkaniu Roosevelta ze Stalinem.

Sztokholm, 10 maja. **Londyński korespondent gazety sztokholmskiej „Socialdemokraten" pisze, iż odnosi się prawie wrażenie, jakoby „starano się pominąć milczeniem krytyczną sytuację, cechującą nieporozumienie między Polakami i bolszewikami, a natomiast zwrócić uwagę na inne kwestje, przedstawiające się w korzystniejszem dla aljantów świetle".**

Wyłoniła się obecnie sprawa, czy ponowne zaostrzenie konfliktu, spowodowane oświadczeniem Wyszyńskiego, nie oznacza śmiertelnego ciosu dla Sikorskiego i jego zwolenników.

Dziś nikt już nie wątpi w Londynie, iż obecne grono osób, stojących na czele emigracji, a grupujących się u boku Sikorskiego, od Anglji nie może się już niczego spodziewać.

Prasa angielska przemawia obecnie coraz ostrzejszym tonem. Zanim jeszcze hr. Raczyński w niedwuznacznym negatywnym sensie zajął stanowisko wobec wywodów Wyszyńskiego, mówiono już w Londynie i Nowym Jorku o „przeszkodzie nie do przezwyciężenia", jaką dla rozwiązania konfliktu stanowi obecny rząd emigracyjny. Stanowisko to pozatem potwierdził hr. Raczyński o tyle, iż oświadczył, że słowa Wyszyńskiego bynajmniej nie przyczynią się do przywrócenia harmonji, upragnionej przez Londyn i Waszyngton".

W odpowiedzi na oświadczenie Wyszyńskiego wysunął hr. Raczyński, przebywający obecnie w Londynie, co następuje:

„Ustawodawstwo sowieckie, jakoteż pewne poglądy na temat stosunków przyjaznych, posiadają szczególny charakter.

Poglądy Moskwy różnią się zasadniczo od przyjętych zwyczajów w innych krajach.

W każdym bądź razie są one sprzeczne z naszem zapatrywaniem na właściwe stosunki wzajemne między aljantami".

Jak donoszą ze Sztokholmu mnożą się w Londynie oznaki, przemawiające za tem, **iż zarówno Anglicy, jakoteż Amerykanie ciągle jeszcze czynią wysiłki w kierunku złagodzenia konfliktu polsko-sowieckiego.** Niepozbawione prawdopodobieństwa są w związku z tem przypuszczenia, iż przyczyny tych wysiłków dopatrywać się należy w okoliczności, że skutkiem rozwoju sytuacji politycznej ostatnich tygodni obecnie ni mniej ni więcej jak

cała koncepcja angielskiego Foreighn Office w dziedzinie polityki zagranicznej, reprezentowanej dziś przez ministra Edena, znajduje się w niebezpieczeństwie.

Jeżeli Londynowi nie uda się, jak podkreślają tutaj, doprowadzić do ugody, to w ten sposób zadokumentuje się w oczach całego świata, iż **Anglja, praktycznie biorąc, nie jest już więcej w stanie utrzymać równowagi politycznej.** Bezpośrednim skutkiem takiego stanu rzeczy byłby fakt, że bolszewicy nietylko podtrzymaliby znane swe żądania co do terenów europejskich, lecz ponadto niedwuznacznie daliby do zrozumienia, iż w Europie nie tolerowaliby żadnego rządu, któryby nie był sowietofilem.

Z tych powodów uważa się w Londynie za prawdopodobne, iż Churchill uda się ewentualnie do Moskwy.

Nawiązuje się przytem do zapowiedzi prezydenta amerykańskiego Roosevelta, który oświadczył, że **były ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie — Davies, „prawie natychmiast" uda się do Moskwy ze specjalnem orędziem dla Stalina, przyczem pobyt jego na terenie Unji Sowieckiej ma trwać nie długo.**

Temsamem ponownie odżyły pogłoski, jakoby Roosevelt ponownie miał zaproponować Stalinowi spotkanie.

Na podstawie tych faktów w kołach neutralnych sądzą, iż można przypuszczać, że mimo ostatnich wypadków w Tunisie i Bizercie **nie dokonało się jeszcze żadne przesunięcie w sferze wpływów pomiędzy krajami anglosaskiemi i Unją Sowiecką,** tak iż nawet dzisiaj jeszcze Stalin jest w możności przeprowadzenia swych żądań zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie.

Szwedzki minister spraw zagran. o polityce neutralności.

Sztokholm, 10 maja. **Szwedzki minister spraw zagranicznych Günther oświadczył w przemówieniu na temat szwedzkiej polityki neutralności w wojnie wielkich mocarstw, że każde państwo neutralne musi kształtować swą własną politykę.**

Nieuniknionym objawem jest fakt, że żadne państwo neutralne nie jest w stanie zachować absolutnej równowagi w stosunku do obu stron prowadzących wojnę.

Wskazując na geograficzne położenie Szwecji, minister Günther zauważył, że Szwecja została zmuszono do zabezpieczenia sobie artykułów niezbędnych dla własnej egzystencji, co pociągnęło za sobą konieczność kompensaty ze strony szwedzkiej. Zrozumiałem jest, że również i państwa neutralne bardzo silnie odczuwają skutki wojny światowej. Nie wystarczy ogłosić neutralność i być gotowym do jej obrony swemi siłami zbrojnemi. Należy ponadto nieustannie strzec swych granic i nie dopuszczać do naruszeń swej suwerenności.

Minister Günther zwrócił się z ostrzeżeniem do szwedzkiej opinji publicznej przed „kolami szwedzkiemi, które w służbie nieszwedzkiej usiłują wykorzystać każdą sposobność do poddania w podejrzenie neutralność Szwecji", oraz zaapelował równocześnie do opinji publicznej, aby krytycznie ustosunkowała się do wszelkich prób dywersji i mącenia sądów z tej strony

Zapewnieniem, iż Szwecja nie zawarła żadnych tajnych układów z jakiemkolwiek obcem mocarstwem — zakończył minister Günther swoje wywody.

Portugalja a groza komunizmu.

Lizbona, 16 maja. **Zastępca dyrektora portugalskiego sekretarjatu propagandy Eca de Queiroz omawia w półoficjalnym „Diario da Manha" w artykule pod tytułem: „Maska i potwór" śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie stanowi komunizm dla ludzkości.**

Artykuł zajmuje się w szczególności analizą krwawej rzezi w lesie katyńskim. Artykuł stwierdza, że rzeź ta uratowała może życie miljonom ludzi, ponieważ obecnie spadła maska, a z krwi pomordowanych wynurza się potwór. „Stalin ukryty za maską uśmiechu, przygotował ostatni cios, który miał wtrącić świat w odmęty krwawego szaleństwa. Teraz jednak maska już spadła, a po świecie rozlała się fala grozy. W lesie katyńskim wydarzyło się coś, co przekracza wszelkie pojęcie o okropności.

Opinja światowa przez pełne 48 godzin stała pod strasznem wrażeniem tego odkrycia. Następnie podjęto akcję agitacyjną, popieraną przez ślepych obrońców reżimu żydowsko-bolszewickiego. Wysunięto twierdzenie, że wszystko to jest wymysłem niemieckim, celem „obrzucenia błotem szlachetnego narodu Związku Sowieckiego i zdyskredytowania promiennej postaci na Kremlu". Nota polska wprowadziła do tej sprawy znowu zmianę. Nas nie obchodzi jednak w tym wypadku rozdźwięk pomiędzy Związkiem Sowieckim i Polakami, natomiast pragniemy przedewszystkiem przedstawić Portugalczykom akcję polityczną, uprawiana przez bolszewików na całym świecie, aby w Portugalji nie powtórzyło się to, co zaszło w Katyniu.

Obowiązkiem naszym jest wstrząsnąć przy pomocy wszelkich sposobów sumienia portugalskie i stanąć oko w oko z niebezpieczeństwem komunistycznem. Maska spadła, a potwór stoi przed nami. Najgłówniejszem obecnie zagadnieniem jest wybór pomiędzy wolnością i życiem, a wygnaniem i śmiercią".

Polityka Hiszpanji jako państwa nie prowadzącego wojny.

Mowa generała Franco w Sewilli.

Sewilla, 10 maja. **Z okazji przyjęcia wszystkich generałów i oficerów okręgu wojskowego Sewilli, Caudillo generał Franco wygłosił przemówienie, w którem naszkicował stanowisko Hiszpanji w obecnej wojnie światowej, określając je jako stanowisko państwa nie prowadzącego wojny.**

Generał Franco podkreślił z całym naciskiem, że Hiszpanja rozporządza silną armią, gotową w każdej chwili do chwycenia za broń celem obrony bezpieczeństwa Hiszpanji.

Franco oświadczył między innemi: „Hiszpanja dzięki zwycięstwu nad komunizmem uratowała swój własny kraj przed ruiną. Zaledwo rozpoczęliśmy dzieło odbudowy pokojowej, wybuchła obecna wojna, której charakterystyczną cechą w obecnem stadjum jest fakt, że ze zmagań tych wywiązała się rozstrzygająca walka pomiędzy cywilizacją i bolszewizmem. Hiszpanja znajduje się w zachodniej części rejonu morza Śródziemnego. To jest powodem, dla którego zachowuje ona stanowisko państwa nie prowadzącego wojnę, to jednak nie oznacza to zupełnej obojętności wobec toczących się wypadków. Hiszpanja ma się na baczności i uważnie obserwuje wypadki na swych granicach oraz na morzach, oblewających jej wybrzeża.

„Musimy stać zwarci i zjednoczeni — mówił dalej gen. Franco — abyśmy w każdej chwili mogli w razie konieczności ponownie ratować naszą ojczyznę tak, jak ją raz już uratowaliśmy. Zadaniem mojego rządu jest wzmocnienie wszystkich sił bojowych Hiszpanji; wojny nie można bowiem improwizować. Cała siła twórcza narodu musi iść na usługi wojny. Ochotnicy hiszpańscy, walczący ze Związkiem sowieckim, nietylko rozporządzają doskonałym sprzętem wojennym, ale są także owiani ideą siły swej rasy i ducha wojskowego Hiszpanji. Oznacza to, że Hiszpanja dysponuje wszystkiemi środkami, potrzebnemi do walki przeciwko każdemu niebezpieczeństwu, jakieby stanęło na jej drodze".

„Hiszpanja doskonale zna stawkę obecnej wojny".

Malaga, 10 maja. **Po akcie nadania godności obywatela honorowego miasta Malagi, generał Franco wygłosił w ratuszu w Maladze przemówienie, w którem naszkicował ideową treść ruchu Falangi i podkreślił, że Hiszpanja nie może pozostać obojętna wobec wielkich rozstrzygnięć obecnej wojny.**

Na wstępie swego przemówienia Franco oświadczył, że naród, który doświadczył w takim stopniu okropności furji komunistycznej i użyczył cywilizacji tylu męczenników, jak hiszpański, zdaje sobie lepiej sprawę, niż jakikolwiek inny, o co toczy się rozgrywka w obecnej wojnie światowej.

„Ci sami barbarzyńcy — mówił dalej Franco — którzy w Maladze mordowali i podpalali, usiłują obecnie pod wodzą dyktatora najkrwawszego, jaki kiedykolwiek istniał, przedrzeć się ze wschodu Europy na zachód. Fakt ten nie może być obojętny ani dla Hiszpanji, ani też dla reszty świata. **Cała polityka wewnętrzna i zagraniczna Hiszpanji jest nacechowana zrozumieniem ogromu niebezpieczeństwa doktryny komunistycznej i doświadczeniem narodu który wycierpiał hańbienie swoich kościołów, palenie obrazów swych świętych, oraz włóczenie po ulicach na śmierć swoich najlepszych obywateli.**

Jedność wszystkich Hiszpanów jest najlepszą gwarancją, jaką możemy przeciwstawić z całym spokojem i zaufaniem wszelkim wydarzeniom, które jeszcze los może nam zgotować".

Zakończenie sesji senatu węgierskiego.

Budapeszt, 10 maja. **W ub. piątek odbyło się posiedzenie wyższej Izby parlamentu węgierskiego, na którem odczytano orędzie naczelnika państwa, regenta Horthy'ego, odraczające sesję parlamentarną na czas nieograniczony.**

Po odczytaniu wspomnianego orędzia członkowie Izby zgotowali burzliwą i żywiołową owację na cześć premjera de Kallay'ego, członków rządu, oraz ministra wojny generała-pułkownika de Nagy.

Protest Włoch z powodu zamachów na okręty szpitalne.

Rzym, 10 maja. **Rząd włoski zwrócił się za pośrednictwem państwa reprezentującego interesy obcych mocarstw przy rządzie Stanów Zjednoczonych z ostrą notą protestacyjną z powodu powtarzających się w ostatnich tygodniach nalotów amerykańskich lotników na włoskie statki-szpitale.**

Jak wynika z zebranego materjału dowodowego, amerykańscy piloci wojenni mieli możność rozpoznać statki szpitalne i mimo to atakowali je. Włochy protestują z powodu zbrodniczego naruszenia norm o ochronie statków szpitalnych, zawartych w układzie haskim z roku 1907-go.

Nowy zastępca szefa sztabu gen. wojsk amerykańskich w Anglji.

Sztokholm, 10 maja. Według wiadomości nadeszłych z Anglji, następcą generała brygady Charles H. Barths, który poniósł śmierć w czasie katastrofy lotniczej na Islandji, mianowany został zastępcą szefa sztabu generalnego wojsk Stanów Zjednoczonych w Anglji generał-major Idwal H. Edwarde.

„Londyn nie może udzielić odpowiedzi".

Zurych, 10 maja. **Niezwykle silne naprężenie, panujące w obozie aljantów, a wynikłe na skutek niesłychanego zachowania się bolszewików, odbiło się potężnem echem również w Szwajcarji.**

Koła neutralnych obserwatorów są zdania, że wbrew wszelkim zobowiązaniom Moskwa czyni nadal wysiłki, zmierzające do wykonania projektu zrewoltowania świata. Wychodzący w Szwajcarji organ niezawisłych „Die Tat" (Czyn) m. i. zaznacza: „W gronie państw zjednoczonych, będących sygnaturjuszami deklaracji atlantyckiej z sierpnia 1941 r., sprawa niepewności celów wojennych Moskwy wywołuje niesłychanie przygnębiające nastroje.

Nawet państwa nie biorące udziału w wojnie, a więc Turcja, chciałyby się dowiedzieć, jakie granice na zachodzie zamierza wytyczyć Rosja. Na pytanie to nie są w stanie odpowiedzieć nawet w Londynie, który wobec konieczności zjednania sobie sojusznika, zbyt daleko posunął się w kontaktach z Rosją.

Prasa włoska o Tunisie.

Rzym, 10 maja. **Włoska prasa niedzielna stoi w zupełności pod znakiem uroczystości z okazji „dnia armji i imperjum“.**

Wszystkie dzienniki rzymskie podkreślają przy tej sposobności udały manewr opóźniający dzięki wylądowaniu wojsk włoskich i niemieckich w Tunisie, których zadaniem było zyskanie na czasie, celem umożliwienia Europie przygotowania się do wojny. To zadanie zostało spełnione. Historja wykaże kiedyś, jaką doniosłość posiada przeciągający się przez 6 miesięcy opór wojsk osi w Tunisie dla całokształtu wydarzeń wojennych — pisze „Messagero“, podczas gdy „Voce d'Italia“ podkreśla, że Włochy w nowej fazie wojennej będą walczyły wprawdzie na skróconym froncie, ale zato z tem większą koncentracją swych sił. Appelius pisze w „Popolo d'Italia“ m. in.: Jednym z pierwszych celów historycznych obecnego konfliktu wojennego jest zwrot Afryki Europie.

„Regime Fascista“ przypomina słowa Mussoliniego: „Powrócimy“ i oświadcza, że z tego słowa wynika: 1) Byłoby głupotą sądzić nawet przez jeden moment, iż Włosi sracili zaufanie w obecne wydarzenia wojskowe. 2) Włochy będą kroczyć po stronie sił zbrojnych mocarstw Paktu Trzech aż do ostatecznych konsekwencyj. 3) Przedsięwzięcie afrykańskie zostało tylko przerwane i nadejdzie dzień, w którym powrócimy, aby kontynuować nasze dzieło dla wspólnej cywilizacji europejskiej. Gdyby przeciwnik — pisze dalej dziennik — zamierzał przeprawić się przez morze, to wówczas będzie miał do czynienia nietylko z nielicznemi dywizjami, jakie zdołano zaopatrywać wśród największych ofiar, ale z całym narodem włoskim, pragnącym z całem zdecydowaniem i zapałem bronić swej ziemi ojczystej.

„Gazetta del Popolo“ pisze, że utrata terytorjum bliskiego sercu włoskiemu jest wprawdzie bolesna, jednak nasz ból jest bólem siły, bólem męskim, który nie dopuszcza rezygnacji, lecz przeciwnie, jeszcze wzmacnia.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 10 maja. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na północnym odcinku frontu tunetańskiego trwają nieprzerwanie zażarte walki. Oddziały mocarstw osi z niezłomnem zdecydowaniem utrudniają nieprzyjacielowi uzyskanie zdobyczy terenowych. Na froncie południowym nasze wojska odparły ataki o charakterze lokalnym.

Na zaszczytne wyróżnienie zasłużył za dzielną postawę 1 dywizjon trzeciego pułku artylerji „Pistoia“.

W walkach powietrznych myśliwcy niemieccy zestrzelili 7 samolotów. Silnie ubezpieczone wielkie formacje 4-motorowych samolotów zaatakowały wczoraj Porto Empedocle i Pantellerię. Ataki bombowe, które wywołały lekkie szkody, miały także miejsce w rejonie Campidane na Sardynji. Artylerja przeciwlotnicza zniszczyła 19 samolotów, z czego jeden koło Porto Empedocle, a 18 koło Pantellerii, gdzie nasze myśliwce strąciły jeden dalszy samolot.

Włoska łódź podwodna zatopiła 60.000 brt.

Rzym, 10 maja. **Znajdująca się pod dowództwem kapitana marynarki Gazzana włoska łódź podwodna w czasie swego ostatniego rejsu zatopiła ogółem 60.000 brt. nieprzyjacielskiego tonażu.**

Po zatopieniu wielkiego angielskiego parowca transoceanicznego „Empress of Canada“ o pojemności 21.517 brt. łódź podwodna posłała na dno morza parowiec angielski „Lulworph Hill“ o pojemności 7.628 brt. Ponadto zatopiono dawniejszy parowiec holenderski „Combilan“, pojemności 6.566 brt, znajdujący się z ładunkiem amunicji w drodze z Anglji do Dakaru, oraz parowiec angielski „Mansar“ o pojemności 7.242 brt.

W czasie przebywania drogi z Indyj do Durhanu, zatopiono ponadto amerykański statek motorowy „John Drayton“ o pojemności 6.800 brt, oraz cysternowiec angielski „Doryssa“ o pojemności 8.078 brt. Ostatnio wymienione cztery statki kapitan marynarki Gazzana zatopił na oceanie Indyjskim. Gazzana mianowany został komandorem-podporucznikiem.

Stany Zjednoczone posiadają 64 proc. złota.

Lizbona, 10 maja. **Jak wynika ze sprawozdania „Union Corporation“, finansującej kopalnie złota w Afryce południowej, Stany Zjednoczone posiadają 64 proc. ogółu złota, posiadanego przez wszystkie państwa globu ziemskiego.**

Imperjum brytyjskie przyczyniło się do światowej eksploatacji złota w 63 procentach. Z końcem 1942 roku oceniano ogólnoświatowe zapasy złota na 31.3 miljonów kg, przyczem zapasy te w końcu 1941 r. wynosiły około 30 miljonów kilogramów.

Wulkan meksyk. Popocatepetel grozi wybuchem.

Sztokholm, 10 maja. W wulkanie Popocatepetel — jak donosi z Meksiko City „Svenska Dagbladet“ — mnożą się oznaki, świadczące o zbliżającym się wybuchu, skutkiem czego wśród ludności stolicy Meksyku powstało wielkie zaniepokojenie. Ostatni wybuch wulkanu datuje się z przed przeszło 200 laty. Znajduje się on w bezpośredniem sąsiedztwie miasta Meksiko City tak, i żnowy wybuch zagrażałby życiu i mieniu dwumiljonowej rzeszy mieszkańców stołecznych. Część ludności wyprowadziła się już z niebezpiecznych obszarów. Niedawno temu miał miejsce wybuch wulkanu Paracutin, który wyrządził bardzo znaczne szkody w Stanie Michoecan.

Bohaterski opór wojsk niemiecko-włoskich w Tunisie

Nieprzyjaciel atakuje ze wszystkich stron przeważającemi siłami.

Berlin, 10 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 9 maja:**

Na przyczółku mostowym rzeki Kubań nieprzyjaciel kontynuował swe ataki. W toku walki obronnej wojska nasze zadały ponownie bolszewikom wysokie krwawe straty i zniszczyły liczne czołgi.

Podczas lokalnych walk w rejonie na północ od Lizyczańska i na południe od Orła, mimo uporczywego oporu odrzucono nieprzyjaciela w kontrataku.

Lotnictwo wspierało znacznemi siłami walki oddziałów lądowych w rejonie Kubania, a podczas dnia i nocy kontynuowało zwalczanie nieprzyjacielskiej komunikacji kolejowej. W dniu wczorajszym przy stracie 6-ciu własnych aparatów zniszczono 72 samoloty sowieckie.

Na morzu Czarnem lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej zatopiły z pośród ubezpieczonego konwoju 4 mniejsze statki o łącznej pojemności 1.800 brt. Własne jednostki, mimo gwałtownego ognia obronnego nieprzyjacielskich bateryj nadbrzeżnych, nie odniosły żadnych strat ani uszkodzeń.

Na terenie Tunetanji wojska niemiecko-włoskie także wczoraj stawiały bohaterski opór atakującemu ze wszystkich stron przeważającemi siłami nieprzyjacielowi.

W rejonie na południe od Bizerty kilka grup bojowych, wypełniając wzorowo swój obowiązek, broni swych pozycyj aż do ostatniego naboju. Po ciężkich walkach ulicznych wojska nasze, walczące w Tunisie, zgodnie z rozkazem cofnęły się na pozycje, położone na południowy wschód od miasta.

Silne ataki nieprzyjacielskie przeciwko nowym pozycjom i na południowy odcinek frontu tunetańskiego załamały się o zdecydowany opór obrońców niemieckich i włoskich. Zniszczono liczne czołgi i zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Podczas ubezpieczania rejonu wybrzeża tunetańskiego myśliwce niemieckie i włoskie oraz artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły 27 samolotów nieprzyjacielskich. Trzy własne samoloty myśliwskie zaginęły.

Niemieckie samoloty bojowe w godzinach rannych dnia 8 maja zrzuciły bomby ciężkiego kalibru na objekty, położone w południowo-wschodniej Anglji.

Zestrzelono 41 samolotów sowieckich.

W dalszym ciągu toczą się zacięte walki obronne na połud. wschód od Tunisu i na południowym odcinku frontu.

Berlin, 10 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 10 maja:**

Na przyczółku mostowym rzeki Kubań także w dniu wczorajszym spełzły na niczem wśród ciężkich strat podjęte przez Sowietów próby przełamania, przy użyciu znacznych sił i potężnym ogniu przygotowawczym artylerji, jak i silnem wsparciu czołgów i samolotów.

Na pozostałym froncie wschodnim jedynie sporadyczne działania bojowe o miejscowem znaczeniu.

Zespoły bojowe lotnictwa raz po raz ingerowały w walkach obronnych wojsk lądowych nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań i zniszczyły na wodach w rejonie Temrjuk wielką ilość łodzi nieprzyjacielskich, użytych do lądowania. Na innych odcinkach frontu ciężkie ataki lotnicze kierowały się przeciwko punktom oparcia dla dowozu, skupiskom wojsk i transportom kolejowym. Na wodach dalekiej północy niemieckie szybkie samoloty bojowe zatopiły nieprzyjacielski parowiec średniej wielkości. W walkach powietrznych i artylerją przeciwlotniczą zestrzelono wczoraj 41 samolotów sowieckich, cztery własne samoloty zaginęły.

W rejonie na południe od Bizerty, nieprzyjaciel wsparty przez silne zespoły lotnictwa, użył nowych, daleko przeważających sił pancernych przeciwko naszym walczącym tam do ostatniego naboju wojskom. Po wystrzeleniu resztek amunicji bohaterski opór naszych dzielnych żołnierzy został złamany.

W rejonie na południowy wschód od Tunisu i na południowym odcinku frontu zawzięte walki obronne toczą się dalej. Ponowne ciężkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte wśród jego wysokich strat.

Nocny atak ciężkich niemieckich samolotów bojowych na rejon portowy w Bone spowodował wielkie pożary w halach składowych i na okrętach.

Przy atakach nieprzyjacielskich sił lotniczych na Sycylję, niemieccy i włoscy myśliwcy oraz artylerja przeciwlotnicza zniszczyli 20 brytyjskich i północnoamerykańskich samolotów. W walkach powietrznych zaginęły trzy własne samoloty myśliwskie.

Agent GPU. Mornard zamordował w r. 1941 również generała sowieckiego Krywickiego w Waszyngtonie.

Madryt, 10 maja. **Jak podają z Meksiko City źródła, zbliżone do rządu meksykańskiego, obecnie nie ulega już wątpliwości, iż agent GPU Jaques Mornard, który ostatnio skazany został na 20 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie Leona Trockiego, w dwa lata przed popełnieniem tego czynu zamordował również generała sowieckiego W. Krywickiego.**

Sensacyjna ta wiadomość przypomniała opinji publicznej znowu książkę Krywickiego, która ukazała się w kilku językach w roku 1939. W dziele tem zatytułowanem „Byłem na usługach Stalina“ oskarża on w bardzo gwałtowny sposób dyktatora bolszewickiego, nazywając go zdrajcą socjalizmu.

Generał Krywicki był kierownikiem komisji odbiorczej dla wojskowych zamówień sowieckich w Paryżu. Jak sam podaje, kierował w latach 1933 do 1937 tajnym wywiadem sowieckim na terenie Europy zachodniej. W grundniu 1937 w piśmie, skierowanem do francuskiej partji socjalistycznej, uzasadnił on, dlaczego wzbrania się powrócić do Unji sowieckiej. Następnie osiadł w Stanach Zjednoczonych, gdzie opublikował szereg wiadomości, bardzo nieprzychylnych dla Kremlu, skutkiem czego komintern wydał na niego wyrok śmierci.

W lutym 1941 roku wyrok ten został wykonany w jednym z hoteli waszyngtońskich przez Jaques Mornard.

Bezwartościowość karty atlantyckiej.

Sztokholm, 10 maja. **Opór, na jaki natrafiły anglo-amerykańskie plany powojenne w różnych krajach, m. in. w Portugalji, a nawet w Szwajcarji, znalazł również wybitne echo w prasie szwedzkiej.**

„Svenska Dagbladet“ zauważa, że odnosi się wrażenie, iż Anglicy i Amerykanie zamierzają jeszcze raz powtórzyć błąd, popełniony przy organizowaniu Ligi Narodów, planując utworzenie jakiejś międzynarodowej organizacji, której wartość już zgóry jest umniejszona wskutek odebrania małym państwom jakiejkolwiek możliwości zabierania głosu i przeprowadzania swoich usprawiedliwionych roszczeń wobec „koncertu wielkich mocarstw“. Ponadto w Szwecji rozpoczęto również snuć poważne refleksje na temat wartości „karty atlantyckiej“ głównie po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez Związek Sowiecki z polskim rządem emigracyjnym w Londynie.

Z kół politycznych nadchodzą informacje, że oświadczenie atlantyckie Roosevelta i Churchilla z sierpnia 1941 r. zostało następnie podpisane nietylko przez wszystkich „aljantów“, ale także przedewszystkiem przez Związek Sowiecki. Oświadczenie to przewiduje poszanowanie żywotnych praw małych narodów. Tymczasem obecnie ujawniła się w całej jaskrawości bezwartościowość tego dokumentu po ogłoszeniu przez „Times“ poglądu angielskiego na temat „praw małych narodów“ i po incydencie sowiecko-polskim.

Bitwa morska pod Leningradem.

Berlin, 10 maja. Sowieckie łodzie podwodne usiłowały dokonać o zmierzchu dnia 6 maja br. przebicia się poprzez kanał morski pod Leningradem, aby dotrzeć do Kronsztadu, a następnie wpłynąć na wschodnią strefę Bałtyku. Obserwatorzy artylerji marynarki niemieckiej zauważyli jednak, jak z portu leningradzkiego wypływały jednostki wojenne sowieckie.

Bezpośrednio potem z dział przybrzeżnych bateryj artylerji podjęto ogień, a reflektory i granaty świetlne zamieniły noc w jasny dzień. Sowiecka formacja, eskortowana przez liczne jednostki strażnicze, otoczyła się kłębami sztucznej mgły. Równocześnie zapłonęły silne światła reflektorów w Leningradzie i Oranienbaum, przyczem miały one uniemożliwić akcję niemieckim reflektorom Zarówno strumieniami światła, jak i sztuczną mgłą miano uchronić jednostki bojowe przed ostrzeliwaniem niemieckiej artylerji przybrzeżnej, a równocześnie ułatwić sforsowanie drogi do wyspy Kronsztad. Sowiecka artylerja w Kronsztadzie, Leningradzie oraz na wybrzeżu Karelskiem podjęła akcję ogniową, próbując wraz ze sztafetami lotniczemi, które równocześnie przystąpiły do akcji, zmusić działa niemieckiej artylerji do milczenia.

Ożywiona akcja obronna artylerji sowieckiej okazała się jednak bezskuteczna. Pierścień ognia zaporowego artylerji niemieckiej coraz bardziej zacieśniał się dookoła formacyj okrętów, płynących wśród sztucznej mgły. Kanonierzy artylerji niemieckiej marynarki brali pod obstrzał poszczególne statki strażnicze, które wysuwały się poza obłoki mgły. Zatopili oni 2 statki, tudzież uszkodzili również 2, na pokładach których dawano sygnały alarmowe koloru czerwono-zielonego.

Po 3-godzinnej wymianie ognia formacja okrętów sowieckich została rozprószona i zmuszona do wycofania się. Temsamem uniemożliwiono sowieckim łodziom podwodnym próbę przebicia się.

Brak tonażu okrętowego na Bliskim Wschodzie.

Sztokholm, 10 maja. Jak informuje służba prasowa w Londynie, brytyjski minister stanu dla Centralnego Wschodu — Casey, w związku z konferencją rady aprowizacyjnej, jaka ostatnio odbyła się w Kairze, wskazał zarówno krajom arabskim, jak również Iranowi, aby przestawiły się na system samowystarczalności, ponieważ odnośne czynniki nie dysponują dostatecznie tonażem okretowym, który mogłyby przeznaczyć dla celów przywozu artykułów pierwszej potrzeby.

Dalszy ciąg listy ofiar w Katyniu:

Struziak Franciszek, (stopnia nie ustalono) ur. 28. 10. 1902 r. w Dąbrowie, zam. w Grudziądzu, centrum wyszkolenia kawalerji.

Kogut Adam, kapitan, przydział: Brygada pancerna.

Kapitan nieustalonego znazwiska. Przy szczątkach znaleziono połowę karty pocztowej, na której figuruje nadawca: **... owska Michalina, Baranowicze, ul. Markowa ?,** ponadto passe-partout do kina „Teatr Apollo“, medalik na łańcuszku.

Kraś (lub Karaś) Stanisław, kapitan, zam. w Tarnowie, ul. Nowy Świat 35.

Jankowski Stefan, kapitan, ur. 2. 9. 1898 r. w Jasieniu-Grajewo, Nowa Koszkowa 23.

Mikuła Józef, Kazimierz (stopnia nie ustalono) ur. 1901 r., żona Marja, zam. w Iwieńcu.

Hudec Wacław, kapitan. Przy szczątkach znaleziono list, którego nadawcą jest Hudecowa w Warszawie, Żoliborz, ul. Haukego 12.

Lubich Stefan, kapitan (szczegółów brak).

Frydrych Roman, podporucznik. Przy szczątkach znaleziono trzy kartki pocztowe, których nadawcą jest Marja Frydrych w Warszawie, ul. Mickiewicza 30.

Janiszewski Mieczysław, porucznik — (szczegółów brak).

Janczar Józef, pporucznik. z zawodu nauczyciel. Przy szczątkach znaleziono pocztówkę, której nadawcą jest żona Zofja, Nowogródek, ul. 3-go Maja 4.

Kapitan nieustalonego nazwiska. Na bieliźnie napis: **Józef Müller.** Przy szczątkach znaleziono pokwitowanie, opiewające na nazwisko Józefa Müllera... ul. Żwirki 2, oraz książkę do nabożeństwa.

Batorski Kazimierz, pporucznik, inżynier, zam. w Aninie, ul. Krótka 12.

Zawadzki Stanisław (stopnia nie ustalono). Przy szczątkach znaleziono dwa listy, oraz cztery kartki pocztowe, których nadawcą jest Zofja Zawadzka, Warszawa, ul. Zielna 7.

Kucharski Marjan, kapitan, (szczegółów brak).

Lippa Czesław Henryk, kapitan, (szczegółów brak).

Czyżewski Antoni Eugenjusz, kapitan (szczegółów brak).

Komorowski Eugenjusz, rotmistrz 3-ej brygady kawalerji w Wilnie.

Ofensywa japońska w prowincji Hünan.

Nankin, 10 maja. **Według komunikatu biura prasowego przy głównej kwaterze armji japońskiej w Chinach, japońskie siły zbrojne w Chinach rozpoczęły w dniu 5 maja nowe operacje na północnym brzegu jeziora Tungting w chińskiej prowincji Hünan przeciwko pozycjom chińskim pod dowództwem komendanta 28 grupy armji generała Wangtanghun.**

Japończycy już w pierwszym dniu swej ofensywy zajęli miasto Kuantang, a w czwartym dniu, tj. 8 maja miasto Anhsiang. Dywizje 15, 161 i 77 wojsk Czungkingu znajdują się w stanie beznadziejnej demoralizacji. Zostały one po największej części okrążone i zniszczone. Główne siły bojowe wojsk Czungkingu, mianowicie 23 dywizja, cofa się w zupełnym nieporządku.

Krecia robota komunistów w Szwecji.

Sztokholm, 10 maja. Artykuł, jaki ostatnio ukazał się na łamach organu związków zawodowych „Metallarbetaren“ na temat kreciej roboty komunistów, skłonił dziennik „Social-Demokraten“ do zamieszczenia obszernego artykułu wstępnego, w którym wspomniany dziennik sztokholmski cytuje niektóre ustępy, zaczerpnięte z organu pracowniczych związków zawodowych, dochodząc do wnioisku, iż szwedzcy komuniści dysponują znacznemi funduszami.

W niektórych zakładach przemysłowych pojawiają się i to zupełnie niespodziewanie komunistyczni agitatorzy, którzy odbyli specjalnie przeszkolenie w szkołach partyjnych. Komuniści ci dostają się do poszczególnych fabryk i warsztatów, aby pracą agitcyjną spłacić dług, zaciągnięty wobec mocodawców, którzy udzielają im poważnych subwencyj. Afera szpiegowska Hultina, która zakończyła się wyrokiem sądowym (Hultin wydał Sowietom wojskowe tajemnice Szwecji), pozostaje w ścisłym związku z podziemną robotą komunistów.

Komunistyczna partja w Szwecji nie była organizacją samoistną, lecz „sekcją państwowej partji jednego z państw dyktatorskich“. Naczelnem zadaniem tejże partji jest służba dla spraw owego obcego państwa. W końcowym ustępie „Social Demokraten“ ostrzega przed komunistami, którzy umią świetnie się maskować. Należy sobie stale uprzytomniać, jakby wyglądali ci komuniści po zdarciu im maski z twarzy.

„Gdzie stoimy?“

Dr Goebbels o sytuacji wojennej.

Kraków, 10 maja. Znane czasopismo tygodniowe „Das Reich“ zamieściło artykuł wstępny pióra **dra Goebbelsa**, z którego przytaczamy następujące ustępy:

„Wyjątkowe i niezwykłe sukcesy wojskowe naszej strategji wojennej przypadły na pierwsze 2/3 dotychczasowego przebiegu wojny. Sukcesy te przekroczyły znacznie wszystkie nadzieje i wyobrażenia o wojnie, żywione przez nas w jej początkach. Wówczas kiedy obawialiśmy się jeszcze o los Saarbrüken i posiadanie Renu, kiedy staliśmy przed linją Maginota, a nasze flanki na północy i południowym wschodzie były jeszcze zupełnie odsłonięte, nawet w najśmielszych marzeniach nie odważyliśmy się przypuszczać, że będziemy kiedyś walczyć o rzeki, terytorja i miasta, które dziś uważamy za naszą zupełnie naturalną własność. Jeżeli nasze ówczesne położenie porównamy z dzisiejszem, wówczas nikt nie ośmieli się zaprzeczyć, że nasze posunięcia strategiczne zostały uwieńczone największemi, jakie tylko może podsunąć fantazja, sukcesami wojskowemi

Odwrotnie ma się rzecz po stronie naszych przeciwników. Anglja naprzykład rozpoczęła obecną wojnę **z absolutnie bezpiecznej pozycji,** opierającej się na jej imperjum, rozciągniętem po całym świecie. Nie podlega najmniejszej dyskusji fakt, że **dziś nie prowadzi ona już wojny w oparciu o swą początkową pozycję.** Jakkolwiek Wielka Brytanja uzyskuje jeszcze w obecnej chwili na peryferjach głównych terenów bojowych mniej lub więcej decydujące sukcesy wojskowe, to **sukcesy te w każdym wypadku posiadają jedynie względny charakter.** Biorąc rzecz absolutnie, **Anglja tylko przegrywała.** Musiałaby ona jeszcze dokonać potężnego wysiłku, aby móc choćby tylko rozpocząć odrabianie w skromnych granicach olbrzymich strat, poniesionych w zakresie swych posiadłości imperjalnych. Natomiast **nasze sukcesy są absolutne,** to jest rozstrzygająco decydują na szali wypadków wojennych, a okolicznościowe porażki naszej strony nie mają charakteru strategicznie decydującego, a tem samem są całkiem względne.

Przy ocenianiu ogólnej sytuacji wojennej nie można pominąć przedstawionego powyżej toku argumentów. Gdyby tak dziś nagle wojna zakończyła się, wówczas moglibyśmy się wykazać **10-krotnie większą ilością wygranych punktów,** niż mógłby przypuścić na początku wojny ktoś z nas nawet najbardziej optymistycznie nastrojony.

Jeżeli więc Anglicy po tak skromnych sukcesach, które nie posiadają nawet charakteru absolutnego, lecz wyłącznie względny, mają odwagę **wierzyć w swe ostateczne zwycięstwo,** to o ileż więcej powodów do tej wiary posiadamy my! **Europa w swej przeważającej części znajduje się silnie w naszych rękach.** Bronimy się na **linjach wewnętrznych,** co stanowi decydującą korzyść. Olbrzymie urządzenia fortyfikacyjne na wszystkich zagrożonych granicach Europy dają nam **swobodę operacyj na wschodzie,** gwarantującą wszelkie możliwości ofensywy. **Brytyjską wojnę powietrzną wyrównujemy materjalnie w dwukrotnym i trzykrotnym stosunku naszą wojną łodziami podwodnemi.** Zresztą na brytyjską wojnę powietrzną dajemy już dzisiaj w części bezpośrednio stosowną odpowiedź; ostateczna odpowiedź nastąpi we właściwym dniu. Na peryferjach naszych terenów bojowych, tu i ówdzie może kulejemy. Pozostaje to w związku ze znaczną ich odległością od właściwego centrum. **Natomiast samo centrum jest niezagrożone.**

Co właściwie daje Anglikom odwagę do żywienia nadziei w klęskę mocarstw osi? Biorąc praktycznie, jesteśmy absolutnie nie do pokonania, nawet gdybyśmy dobrowolnie i bez jakiegokolwiek powodu zrezygnowali z walk. Oczywiście niema o czemś podobnem mowy, o tem może być przekonany każdy także w obozie przeciwników.

Nie wolno porównywać naszego najkorzystniejszego położenia z jesieni 1942 roku z naszą ewentualnie najniekorzystniejszą pozycją z zimy 1943 roku. **Należy porównywać raczej początek wojny z jej obecnem stadjum,** wtedy bowiem dojdzie się do przekonywującego rezultatu, iż **mocarstwa osi w ciągu przeszło $3^1/_2$-letniego okresu czasu osiągnęły daleko więcej sukcesów wojskowych, niż odważyły się wogóle marzyć we wrześniu 1939 roku.** Jeżeli nasi przeciwnicy usiłują z tego wykroić bilans na swoją korzyść, to świadczy to o godnej politowania krótkowzroczności ich politycznego myślenia. Naturalnie nawet ich kierownicze koła nie wierzą ani w jeden szczegół tego bilansu.

Legenda o czasie, który nie ma nic lepszego do roboty, jak tylko pracować dla obozu przeciwników, nie znajduje już wiary nawet w tymże obozie. **Zasada o wyczerpywaniu się sił duchowych i fizycznych narodu skutkiem długotrwałej wojny da się zastosować w równej mierze do jednej i drugiej strony.** Jeżeli chodzi o naszych przeciwników, to raczej dotyczy ona ich w mierze o wiele szerszej, aniżeli nas, my bowiem posiadamy w naszych rękach decydujące i żywotne elementy jego potencjału wojennego. **Jakieś zaskoczenie kontynentu europejskiego, nawet według zdania krytyków wojskowych przeciwnej strony, chcących być traktowanymi poważnie, przekracza granice możliwości.** Posiadamy więc do swej dyspozycji **wszystkie atuty,** jakie tylko mogą wchodzić w rachubę. Musimy tylko uzbroić się w cierpliwość i **czekać na odpowiedni moment,** aby je wprowadzić w grę.

Rzecz zrozumiała, iż w czwartym roku wojny prawie codziennie stajemy przed nowemi, zawiłemi problemami. Raz brakuje nam — jak mówi jeden z poetów — wina, to znowu puharu. Każdy tydzień połączony jest z nowemi troskami i kłopotami, które niejednokrotnie zdają się piętrzyć przed nami w nieskończoność. **Lecz któżby się po wojnie spodziewał czego innego?** Pożera ona zarówno siły człowieka, jak też siłę naturalnych rezerw. Lecz ma to miejsce u obu partnerów prowadzących wojnę. Tu również chodzi o rozróżnienie istotnych rzeczy od mniej ważnych oraz kwestyj decydujących w wojnie, od spraw zależnych od wojny. Nikt oczywiście nie może wierzyć, iż ciężary wojny, trwającej przez dłuższy czas, mogą się zmniejszyć w jakiejkolwiekbądź dziedzinie. Mogą się one jedynie powiększyć. Lecz właśnie skutkiem tego przyspieszają one rozwój wypadków, któryby w normalnych warunkach trwał bardzo długo. **W przeciwieństwie do pierwszej wojny światowej, w wyniku dotychczasowego przebiegu wypadków wojennych w obecnem zmaganiu, udało nam się uzyskać tego rodzaju pozycje, jakich według obecnego stanu rzeczy przeciwnik wogóle nigdy nie będzie mógł odzyskać.** Strona przeciwna doskonale sobie zdaje z tego sprawę. A jeżeli twierdzi coś innego, to jedynie dla celów agitacyjnych

Jeżeli więc ktoś postawi nam pytanie: **„Gdzie stoimy?“,** to możemy jedynie odpowiedzieć: „Stoimy tam, gdzieśmy się nigdy nie spodziewali przed trzema laty, aby dziś postała tam nasza noga. **Fronty nasze obejmują cały kontynent,** który powierzył się naszej opiece. Naszem historycznem posłannictwem jest wprowadzenie na nim nowego ustroju. Do spełnienia tej misji posiadamy wszelkie warunki. Odnośna odskocznia znajduje się dla nas w pozycji najbardziej pomyślnej. Pewnego dnia przeto będziemy musieli stanąć na niej, by odważyć się na skok poprzez przeszkodę“.

Opieka nad niezamożną ludnością m. Kielc.

(Zet) **Kielce,** 11 maja. **Akcja charytatywna Polskiego Komitetu Opiekuńczego na Kielce-Miasto, to nietylko wypłacanie zasiłków gotówkowych podopiecznym, tj. ludności znajdującej się w ciężkiem położeniu materjalnem, to nietylko zapomogi wypłacane inwalidom wojennym i wdowom po poległych w roku 1939, lecz przedewszystkiem prowadzenie kuchen ludowych.**

Na terenie miasta zorganizowano w różnych punktach **osiem tego rodzaju „jadłodajni“.** Zależnie od zasobów materjalnych, w kuchniach wydaje się mniej lub więcej posiłków jednodaniowych. Kto jest stołownikiem kuchen, wiemy wszyscy dobrze. Wiemy również, że nierzadko jedynem pożywieniem takiego biedaka jest to, co otrzyma w kuchni.

P. Prezes Komitetu, mecenas Biłowicki, udziela nam w tej materji kilka informacyj.

— Kuchnie ludowe — oświadcza p. prezes, spełniają na terenie naszego miasta wśród warstw niezamożnych najważniejszą rolę, gdyż nieraz stanowią prawie, że podstawę bytu tej ludności. **Talerz gorącej gęstej zupy dla starca czy dziecka jest prawdziwem dobrodziejstwem i stanowi więcej, aniżeli ofiara w jakiejkolwiek innej formie, zwłaszcza w porze zimowej.** To też w tym okresie staraliśmy się o jaknajwiększą ilość posiłków we wszystkich kuchniach, zadłużając się poważnie z braku dostatecznych środków finansowych. Obecnie dług ten musimy spłacać, a z drugiej strony nie chcielibyśmy zmniejszać ilości wydawanych dotychczas posiłków, a raczej zwiększyć je wobec licznych potrzebujących i coraz trudniejszych warunków, spowodowanych przeciągającą się wojną.

— Wiemy, że Komitet korzysta ze stałej dotacji starostwa miejskiego, a jak przedstawia się ofiarność społeczeństwa?

— **Ofiarność społeczeństwa kieleckiego jest znana i mieliśmy tego dowody.** Ale i tu następstwa wojny poczyniły pewien „wyłom“: ofiarność zmalała, co pogarsza z miesiąca na miesiąc naszą sytuację. Są wśród naszego społeczeństwa ludzie jeszcze dobrze sytuowani, których wymieniać nie chcę, z ich strony należałoby oczekiwać pewnych ofiar...

Reasumując powyższe widzimy, że dzięki niesłabnącej energji i staraniom Komitetu, dziś i jutro nędza w kuchniach zostanie pożywiona.

Ale co będzie pojutrze?

Ze sprawozdań miesięcznych Komitetu wynika, że wskutek kurczenia się środków finansowych, **ilość posiłków we wszystkich kuchniach stale się zmniejsza,** pospieszenie więc z pomocą Instytucji jest nakazem obywatelskim i daje możliwości nieograniczone dla tych obywateli m. Kielc, którzy dzięki szczęśliwym warunkom, są w stanie na ten cel coś ofiarować.

Ofiary pieniężne i w naturze przyjmuje Komitet z wdzięcznością. Adres Komitetu: Kolejowa 15, I piętro.

Wiadomości lokalne.

MAJ
11
Wtorek

Dziś: Mamerta b.
Jutro: Pankracego

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.00 do 4.00

341 nowych zakładów przemysł. w Warszawie.

Warszawa, 10 maja. **W pierwszym kwartale 1943 r. Wydział Przemysłowy w Warszawie wydał 341 potwierdzeń dla nowozgłoszonych zakładów. W tej liczbie 280 zgłoszeń przypadło na handel, 31 na przemysł fabryczny, 24 na przemysł koncesjonowany, 6 na przewozowy. Ponadto wydano 58 kart rzemieślniczych.**

W pierwszym kwartale r. b. zarejestrowano 545 pojazdów konnych, 47 wózków rowerowych, 61 rowerów, 17 posłańców, 290 tragarzy, 868 dorożkarzy pojazdów konnych, 507 ryksiarzy, 733 furmanów. W tym czasie zameldowano 658 koni, a wymeldowano 785 koni.

Ogólnie można powiedzieć, że ilość zgłaszanych nowych zakładów jest mniejsza od poprzednich okresów, a to na skutek powiększenia listy artykułów podlegających reglamentacji, a więc wyłączonych z wolnego handlu.

Ogródki działkowe dla podopiecznych.

(Zet) **Jędrzejów,** 11 maja. **W celu ulżenia doli podopiecznym, Polski Komitet Opiekuńczy w Jędrzejowie urządził dla nich w roku bieżącym ogółem 120 ogródków działkowych na terenie powiatu.**

Ogródki te są różnych rozmiarów, jak na to pozwalały miejscowe warunki, przeważnie jednak są one o większych rozmiarach, aby mogły zapewnić działkowcowi zaopatrzenie się w warzywa na cały rok.

Ogródki założono w następujących miejscowościach przy Delegaturach: w Jędrzejowie (15 ogródków), Włoszczowie (25) oraz w Sędziszowie, Sobkowie, Małogoszczu, Krasocinie, Wodzisławiu, Lelowie i Węgleszynie (w każdej miejscowości po 10 ogródków).

Nadto działkowcy otrzymali zupełnie bezpłatnie od Komitetu nasiona. Na ten cel przeznaczono ogółem: 2 i pół kg brukwi, 2 i pół kg buraków, 14 kg grochu, 1.4 kg marchwi, pół kg ogórków, 250 gr pietruszki, 2 i pół kg rzodkiewki, oraz 1 kg sałaty.

Kursy dla podkuwaczy koni.

(Zet) **Radom,** 11 maja. **Przy Wydziale Weterynarji w Radomiu istnieje nowoczesna wzorowa pracownia dla podkuwaczy koni, służąca za warsztat przykładowy dla całego Dystryktu radomskiego.**

W pracowni tej co trzy miesiące odbywają się kursy przeszkoleniowe dla fachowego przygotowania rzemieślników, trudniących się specjalnie podkuwaniem koni. W kursach winni wziąć udział obowiązkowo po dwóch kandydatów z każdego powiatu.

Na kurs podkuwaczy koni mogą być przyjęci kowale, posiadający dyplomy mistrzowskie, czeladnicze, względnie karty rzemieślnicze. **Najbliższy kurs odbędzie się 1 lipca rb.**

Powiatowe Wydziały Rzemieślnicze w Kielcach, Jędrzejowie, Busku i inne, zachęcają kowali ze swych terenów do zgłoszenia swych kandydatur na fachowych podkuwaczy koni. Na kurs powinni się zgłosić szczególnie tacy kandydaci, którzy nie mają świadectw z ukończenia kursu kucia koni i którym wskutek tego prawo kucia koni zostało odebrane.

Stracił oko wskutek bójki.

(tel) Obok wsi **Wola Dębska, gm. Sobków, w powiecie jędrzejowskim, 16-letni Władysław Pycek** pasł na łące krowy. Idąc przez łąkę pastuch podniósł dwa kawałki drzewa pozostałe na miejscu, gdzie było rozpalone ognisko. — Sprzeciwił się temu znajdujący się w pobliżu **Tadeusz Piłat,** który podbiegł do Pycka i chwycił go wpół, przyczem obaj upadli na ziemię. Niebawem jednak podnieśli się, a wówczas Piłat uderzył Pycka z dużą siłą bijakiem w głowę, trafiając w prawą skroń i oko. Następnego dnia Władysław Pycek odwieziony został do szpitala w Kielcach. Z protokołu oględzin sądowo-lekarskich i orzeczenia lekarza biegłego wynika, że **pokrzywdzony został uderzony kijem w prawe oko, na któro przez tydzień nie widział zupełnie, a po wyleczeniu się nie odzyskał już zdolności normalnego wzroku.** Przyczyną tego kalectwa było silne uderzenie w gałkę oczną. Awanturniczy wieśniak przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do pobicia Pycka, wyjaśniając, że uderzył go tylko raz kijem za to, iż ten nietylko zabrał mu z ogniska głownię, lecz chwycił go wpół i obalił na ziemię. Oskarżony Piłat odpowie za swój czyn przed kratkami sądu okręgowego w Kielcach.

(Zet) **W NOWYM LOKALU.** Biuro Powiatowego Związku Pszczelarzy w Kielcach mieści się obecnie przy ulicy Bydgoskiej 5, front. Wszelkie sprawy związane z pszczelarstwem załatwia tylko biuro Zarządu. Godziny urzędowania powiatowego instruktora pszczelarstwa pozostają bez zmiany.

(eZt) **POŻAR OD ISKRY Z KOMINA.** Od iskry z komina wybuchł pożar w zabudowaniach Eleonory Wasik w Wygiełzowie, gminy Irządze (powiat Jędrzejów), niszcząc całkowicie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Pozatem spaliły się wszystkie sprzęty domowe, garderoba, pościel i artykuły spożywcze. Straty wynoszą około 25.000 zł. W czasie akcji ratowniczej uległa poparzeniu poszkodowana Eleonora Wasikowa.

(tel) **KTO POINFORMUJE O ZAGINIONYM?** Onegdaj wyjechał w stronę Warszawy mieszkaniec wsi Masłow, gm. Dąbrowa, w pow. kieleckim — Stanisław Slewa i do tej pory nie wrócił. Zaginiony mężczyzna ubrany był w popielaty płaszcz gabardinowy, ubranie czarne w prążki, czarne półbuty, jasne skarpety, czarny kapelusz oraz białą sportową koszulę. Ktoby znał miejsce pobytu zaginionego, względnie mógłby udzielić bliższych informacyj, proszony jest powiadomić posterunek policji — Wiśniówka w pow. kieleckim.

(Zet) **POŻARY W KIELECKIEM.** W tych dniach na terenie powiatu kieleckiego zanotowano kilka pożarów w różnych miejscowościach. We wsi i gminie Morawica z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Nowaka. Spalił się dom mieszkalny. Przybyłe w stosunkowo krótkim czasie straże z Brudzowa i Brzezin ogień zlokalizowały, ratując wszystek inwentarz żywy i martwy Nowaka, jak również zabudowania sąsiadów. We wsi Zalesie gminy Korzecko wskutek zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar domu mieszkalnego, krytego słomą, Stanisława Pyka. Dom spłonął całkowicie. W zabudowaniach Agnieszki Żymiera w Nowej Wsi, gminy Bodzentyn, z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar o godz. 2-giej popołudniu i strawił dom mieszkalny i dwa budynki gospodarcze, ogólnej wartości około 30.000 złotych.

(Zet) **NAPADY W PRZYGRADOWIE.** We wsi Przygradów, gminy Włoszczowa (powiat Jędrzejów) trzech osobników, uzbrojonych w broń palną, dokonało wieczorem trzech kolejnych napadów na mieszkania gospodarzy Stanisława Cholerzyńskiego, Antoniego Przybylskiego i Józefy Daszyńskiej. Cholerzyńskiemu sprawcy zrabowali 1.000 zł. gotówką, Przybylskiemu i Daszyńskiej razem 1.190 zł. i różną garderobę.

(Zet) **BANDYCI NA PLEBANJI.** Kilku osobników dokonało w godzinach wieczornych napadu na plebanję w Mierzwinie (powiat Jędrzejów). Napadnięty proboszcz ks. Bolesław Rusek tak jednak przemówił do uczuć napastników, że ci zrezygnowali z rabunku i odeszli spokojnie. Następnie udali się do kierownika mleczarni w tej samej miejscowości, gdzie po steroryzowaniu domowników zrabowali Józefowi Jankiewiczowi 20 kg masła i pół litra wódki. Inna banda, składająca się z pięciu osób, wtargnęła o godz. 11-tej wieczorem do mieszkania właściciela majątku Wodzisław (powiat Jędrzejów) Wojciecha Kowerskiego i zrabowała około 800 zł. gotówką, bieliznę pościelową, 2 kg skóry miękkiej i inne przedmioty.

NAPAD NA WSI. Do mieszkania Kazimierza Tkacza we wsi Gorzędów, gm. Kamińsk, pow. piotrkowskiego, zapukało dwóch mężczyzn. Gospodarz, słysząc to, pospieszył do drzwi, aby wpuścić przechodniów. W chwili, kiedy znalazł się w korytarzu, padły trzy strzały i Tkacz ciężko ranny upadł na podłogę. W chwilę później wyzionął ducha. Napastnicy zbiegli.

(tel) **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W ostatnich dniach w Kielcach zmarły następujące osoby: Wł. Prędotka, lat 6, ul. Prosta 86; Wiktorja Jeleń, lat 75, Podwalna 6; Józef Iwański, 7 mies., ul. Dymińska 24; Marja Zabierzowska, lat 83, Miejski Przytułek św. Trójcy; Jan Młodkowski, lat 52, ul. Podleśna 3; Józef Wójcik, lat 70, ul. Podleśna 7; Józef Keller, lat 30, Czarnów-dwór; Piotr Zagriba, lat 71, ul. Wspólna 3; Stanisława Parandyk, lat 20, ul. Buskowska 159 oraz Wład. Sopel, lat 13, Garbatka.

W kilku wierszach.

Król i cesarz Wiktor Emanuel nadał szefowi państwa rumuńskiego marszałkowi Antonescu wielko krzyż orderu Domu Sabaudzkiego.

*

We Francji południowej zmarł b. minister spraw zagranicznych po okresie rosyjskiej rewolucji marcowej, prof. Paweł Mikołajewicz Milukow, przeżywszy 85 lat.

*

Według wiadomości z Londynu, generalny pocztmistrz angielski ogłosił komunikat, dotyczący zaginionych przesyłek pocztowych naskutek wypadków okrętowych.

*

Na polach Bota pod Madrytem wykonano wyrok śmierci na czterech przywódcach band bolszewickich, którym hiszpańscy sędziowie wojskowi udowodnili szereg zbrodni, dokonanych w okresie wojny domowej.

*

Rybacy z Esbjerg dokonali w ciągu ubiegłych dwóch tygodni rekordowych połowów. Według nadeszłych tu informacyj złowiono około 4 i trzy ćwierci miljona kilogramów flądrer oraz około 130.000 kg ryb innych gatunków.

*

Naskutek zarządzenia komisarjatu do spraw żydowskich w Bułgarji odbędzie się spis żydów. Rejestracja rozpocznie się w Sofji w dniu 9 maja i w dniu 16 maja będzie ukończona na terytorjum państwa.

*

Departament marynarki Stanów Zjednoczonych donosi o storpedowaniu w północnym rejonie Atlantyku statku handlowego Stanów Zjednoczonych średniej wielkości. Statek ten zatonął.

*

W niedzielę, 9 maja, obchodzono we Włoszech dzień armji i imperjum.

*

Japonja udzieliła wewnętrznej Mongolji kredytu w sumie 100 miljonów jen na przeciąg 5-ciu lat.

*

Po powrocie do Japonji premjer Tojo oświadczył dziennikarzom, iż jest zadowolony z wyników podróży na wyspy Filipińskie.

*

Rząd Iraku wydał ustawę, zakazującą na nieokreślony czas wiercenia nowych szybów naftowych.

*

Poseł słowacki w Bukareszcie Iwan Milec wręczył szefowi państwa rumuńskiego marszałkowi Antonescu łańcuch do „Krzyża Słowackiego“.

Sycylja i Sardynja.

Największa wyspa morza Śródziemnego. Kolebka zjednoczonych Włoch



Miasto Palermo na Sycylji. W dali potężny masyw góry „Pellegrino“.

(k) **Największą i najbardziej urodzajną wyspą Włoch jest Sycylja, której powierzchnia wynosi 25.700 km., a na której mieszka okrągło 4 miljony ludzi. Sycylja posiada też wielkie znaczenie pod względem strategicznym, ze względu na swe centralne położenie pomiędzy półwyspem Apenińskim a Afryką, pomiędzy wschodnią a zachodnią częścią morza Śródziemnego.**

Od właściwych Włoch Sycylja jest oddzielona jedynie wąską cieśniną Messyńską. Od Afryki oddziela ją cieśnina Sycylijska, zwana też cieśniną Tunetańską, której szerokość wynosi 140 km.

Sycylja geologicznie należy do półwyspu Apenińskiego. Góry sycylijskie są niejako przedłużeniem Apeninów i gór Kalabryjskich. Najwyższe wzniesienie stanowi dziś jeszcze czynny wulkan Etna (3.280 m).

Obwód tej potężnej góry liczy 155 km.

Dokoła Etny leży najbardziej urodzajny i najgęściej zaludniony teren Sycylji (400 mieszkańców na 1 km kw.). Dokoła stoków Etny rozpościerają się gaje winne i sady oliwkowe. Od czasów starożytnych naliczono 80 wybuchów Etny, z których najstraszniejszy miał miejsce w 1669 r. Mniejsze wybuchy zdarzały się niejednokrotnie i w najnowszych czasach.

Sąsiedztwo Afryki powoduje też gorące i suche wiatry pustynne sirocco, które w lecie podwyższają temperaturę do plus 45 stopni. Pozatem Sycylja posiada klimat śródziemnomorski. Okres zimowej pory deszczowej jest tu ściśle ograniczony od bezdeszczowego lata.

Wszystkie niemal rzeki kraju w pewnym okresie czasu wysychają.

Żadna też z rzek nie jest żeglowną, nawet największa z nich Simeto, która przepływa przez wyżynę Katanji. Z powodu posuchy koniecznem jest sztuczne nawadnianie — zwłaszcza terenów oddanych pod uprawę bawełny i owoców południowych.

Głównem zajęciem mieszkańców jest gospodarka rolna. Lasy w znacznej części zostały wytrzebione, a na ich miejscu powstały uprawne pola. **Na Sycylji uprawia się pszenicę, jęczmień, winną latorośl, oliwki, fasolę i inne jarzyny strączkowe.** — Chów bydła posiada niewielkie znaczenie. O wiele ważniejsze jest górnictwo, przyczem dobywa się siarkę, asfalt, naftę, gips itp. W ostatnich czasach rozwinął się na Sycylji i przemysł chemiczny. Niemniejszą rolę dla ludności posiada rybołówstwo.

Największym portem Sycylji jest Palermo na północy. Na zachodzie **Trapani** i **Marsala** są portami terenów winodajnych. Na wschodniem wybrzeżu wyspy leżą: **Messyna, Catanja, Syrakuzy,** a na południowem wybrzeżu **Porto Empedocle** — w pobliżu terenów siarkodajnych.

Już w odległej starożytności Fenicjanie założyli na Sycylji swe kolonje.

W ósmym wieku przed Chrystusem przybyli na Sycylję Grecy, za nimi zaś podążyli Kartagińczycy, którzy w 241 r. musieli ustąpić Rzymianom. W 493 r. po Chryst. zdobyli wyspę Ostrogoci. Bizantyńczycy zkolei wyparli Ostrogotów i objęli wyspę w swe posiadanie w 535 r. Od r. 827—878 rządzili tu Arabowie, którzy zrobili miasto Palermo stolicą. W następnych latach Sycylja w dalszym ciągu zmieniała swych panów. Od r. 1061—1091 datują się tu rządy Normanów, od r. 1194—1268 Hohenstaufów, później Francuzów, a od r. 1282—1735 Hiszpanów. Od r. 1735—1860 **Sycylja tworzyła z Neapolem królestwo pod rządami bocznej linji hiszpańskich Burbonów. W 1860 r. Garibaldi zdobył wyspę, która od tej chwili weszła w skład zjednoczonych Włoch.**

Sardynja jest drugą co do wielkości wyspą morza Śródziemnego. Jej powierzchnia wynosi 24.000 km. kw., a ludność liczy 1.1 miljona. Podobnie, jak i Sycylja, wyspa ta jest górzysta i cieszy się gorącym klimatem.

A jednak hodowla bydła, zwłaszcza owiec i kóz, posiada dla Sardynji o wiele większe znaczenie.

Z pośród skarbów ziemnych wydobywa się tu węgiel, cynę, cynk, mangan, antymon i marmur. Mieszkańcy — Sardowie są pochodzenia liguryjskiego z domieszką krwi Iberów.

Oprócz hodowli bydła, mieszkańcy Sardynji zajmują się uprawą roli, przyczem duże znaczenie posiada ogrodnictwo, rybołówstwo, produkcja korków i wyrób koszyków.

Około 550 r. przed Chr., Kartagińczycy zajęli wyspę, jednak nie mogli zgnębić mieszkańców gór.

Po pierwszej wojnie punickiej w 241 r. Sardynja została odstąpiona Rzymianom.

W V wieku po Chr. opanowali wyspę Wandalowie, a w 550 r. Sardynja dostała się pod władztwo cesarza bizantyńskiego. W 720 r. zdobyli wyspę Saraceni, wkrótce jednak zostali przez Sardów przepędzeni. **Także hiszpańskim Maurom nie udał się manewr opanowania wyspy,** a w 820 r. dostała się ona pod protektorat cesarza Ludwika Pobożnego.

W następnych latach Sardynja była objektem współzawodnictwa pomiędzy Genuą a Pizzą. Wkońcu cesarz Fryderyk Barbarossa w 1164 r. obdarzył tą wyspą rodzinę Lacono. Wdowa po ostatnim władcy Adelasija wyszła zamąż w 1239 r. za Enzia, nieprawego syna cesarza Fryderyka II. Enzio koronował się na króla Sardynji, został jednak wzięty do niewoli przez Bolończyków (1249 r.). Wówczas wyspa dostała się znów pod wpływy Pizzy, którą jednak musiała ustąpić Hiszpanom (rządzili do 1713 roku). **Po Hiszpanach Sardynja dostała się Austrji, a w r. 1720 Sabaudji.** Od tego czasu tworzyła ona z Sabaudją i Piemontem monarchję, kolebkę dzisiejszych zjednoczonych Włoch.



Widok miasta Cagliari na Sardynji.

Praktyczne wskazówki dla rolników.

Rośliny oleiste dobrym przedplonem.

(tp) **Kraków**, 10 maja. Przy porównywaniu rozmaitych odmian i rodzajów upraw pod względem ich wartości uprawnej, popełnia się najczęściej błąd, że w doświadczeniach lub w uprawie polowej porównuje się ze sobą wyłącznie tylko wydajność plonów tych roślin. Zbyt często zapomina się o tem, że troska o płodozmian ma dla ogólnego wyniku zasadnicze znaczenie. Błąd ten popełnia się najczęściej przy wyciąganiu wniosków z doświadczeń uprawowych, podczas gdy praktyk na podstawie starannej obserwacji wyciąga często dodatkowy sąd o wartości nowego zabiegu dla całokształtu gospodarstwa.

Z wprowadzeniem uprawy roślin oleistych niejedno gospodarstwo stanęło przed niezawsze łatwemi do wiązania zagadnieniami: które ziemiopłody powinny ustąpić? Jaki wpływ wywiera zwiększenie uprawy roślin oleistych na zaopatrzenie w paszę i słomę, potrzebną na ściółkę? Jak przedstawia się rozdział pracy? Jak włączyć oleiste w sposób najbardziej celowy do istniejącego płodozmianu? i t. d. Ze względu na ostatnie pytanie zainteresowano się przedewszystkiem tem, ażeby znaleźć taką kolejność, w której mogłyby być uprawiane ozime rośliny oleiste, rzepak bowiem i rzepik wykazują pod względem właściwej pory siewu niewielką tylko tolerancję. Równie ważną rzeczą dla ogólnego wyniku jest wiedzieć, jakie płody idą najlepiej po tych zasiewach roślin oleistych.

Od rolników, uprawiających oddawna rzepak, słyszymy, że pszenica po rzepaku opłaca się znacznie lepiej. Jeśli się teraz bada takie gospodarstwa, to znajduje się bardzo często zwyżki plonów od 2—3 q na ha, w przeciwieństwie do pszenicy, którą posiano, np. po zbożowych. Z temi twierdzeniami należy być jednak ostrożnym. Dawniej rzepak przychodził bardzo często po ugorze. Zwyżkę zatem możnaby tłumaczyć następczem działaniem ugoru. Jeśli wykluczymy te wypadki, to pozostaje nam jednak dobry stan pszenicy i zwiększony plon. Gdy zaś wyłączymy także wypadki, kiedy rzepak dostał obornik, to także w pozostałych wypadkach możemy uznać, że wzrost pszenicy, jako podplonu, jest zadawalający. A więc dzięki uprawie rzepaku musi zachodzić dodatni wpływ na urodzajność gleby.

Ma to też rzeczywiście miejsce: korzystne mianowicie oddziaływanie rozpoczyna się już w jesieni, kiedy mocne liście, rozpostarte w formie rozet, ocieniają glebę, zapobiegają ubijającym glebom opadom deszczowym i łagodzą wysuszanie gleby przez słońce i wiatr. W zimie ulistnienie zatrzymuje śnieg. Wówczas nawet zmarznięty i suchy liść wpływa korzystnie, chroniąc glebę przed szkodliwemi wpływami wiosennego słońca i wiatru. Na wiosnę znowu liście oleistych pokrywają glebę bardzo wcześnie, tłumią chwasty i pod okrywą liściową przyczyniają się do osiągnięcia przez glebę stanu sprawności. Korzenie zaś otwierają głębsze warstwy gleby. Zużycie wody u roślin oleistych jest niewielkie. W ten sposób po sprzęcie rzepaku i rzepiku znajdziemy rolę w znakomitym stanie sprawności.

Oczywiście chodzi bardzo o to, aby także ten stan utrzymać, t. zn. nie pozwolić mu zatracić się skutkiem wystawienia ścierniska przez dłuższy czas na działanie letnich promieni słońca. Im prędzej uprawimy glebę po sprzęcie, tem jest lepiej. Każda metoda, zezwalająca na uprawę wówczas, kiedy rzepak celem dojrzenia stoi jeszcze na polu, a więc pomiędzy stygami, jest pożyteczna. Gdzie podorywka nie jest możliwą, należy użyć do uprawy kultywatora lub brony talerzowej. Każdy dzień wcześniejszej uprawy przynosi korzyści.

Dodatni wpływ rzepaku na stan gleby poznajemy także wtedy, gdy na wiosnę wskutek wymarznięcia trzeba zaorać pole i obsiać na nowo. Po rzepaku idzie najlepiej mak, lepiej niż na surowej orce zimowej. Oczywiście warunkiem będzie, aby rzepak na jesieni był dobrze rozwinięty i motyczony. Rośliny oleiste są roślinami okopowemi, lecz nie dają tak wielkiego obciążenia robocizną, jak właściwe okopowe. Dalszą znaczną korzyść rzepaku, jako przedplonu stanowi jego wcześniejszy sprzęt. Pozwala on na gruntowne przygotowanie pod zasiew ozimin. Wczesny sprzęt należy z tego względu cenić zawsze tem wyżej, im wcześniej musi następować sprzęt zboża ozimego ze względu na warunki klimatyczne, a więc szczególnie w okolicach północno-wschodnich i w położeniach wyższych. Tutaj poplonem będzie zamiast pszenicy — żyto.

Następnie winniśmy równocześnie zwrócić uwagę, że zboże niekoniecznie musi następować po roślinach oleistych. Wprawdzie czyni się to chętnie, aby wykorzystać dobre stanowiska dla zboża. Często jednak poświęciliśmy pod uprawę rzepaku tereny, przewidziane pod rośliny pastewne i teraz musimy się troszczyć o wyrównanie ubytku. Mamy do tego możność, uprawiając po rzepaku i rzepiku — poplony. Wcześniejsza niż u wszystkich zbóż ozimych pora sprzętu i nierównie lepszy stan gleby, wychodzi jak najlepiej na pożytek poplonu. W niektórych warunkach uprawy tego rodzaju, płodozmian może wogóle po raz pierwszy doprowadzić do pewnego zaopatrzenia w paszę przez uprawę pastewnych w formie poplonów. W pierwszym rzędzie wchodzą w rachubę mieszanki strączkowych, a więc wyka, groch polny i peluszka, w innych okolicach także łubin słodki. Domieszki zbóż nie wolno stosować, ponieważ te z powodu zaatakowania przez rdzę i mączniaki rzadko dają rezultaty. W szczególnie pomyślnych warunkach jeszcze po tym poplonie udaje się wykonać orkę siewną, a następnie posiać zboża ozime. Obok tych korzystnych właściwości należy zwrócić uwagę, że w gospodarstwach, plantujących buraki cukrowe, winno się zbadać, czy dodatkowa uprawa rzepaku nie przyczynia się do zakażenia nematodami. Rzepak i buraki cukrowe łącznie powinny zajmować w ciągu jednej rotacji najwyżej 25 proc. użytków ornych.

W porównaniu z jaremi roślinami oleistemi należy postawić ozime w równym stopniu co do ich wartości przedplonowej na pierwszem miejscu. Odnosi się to z jednej strony do stanu gleby, a z drugiej do czasu sprzętu. Im mocniejsze będzie ulistnienie i im staranniejsze motyczenie, tem lepszym jest stan gleby. Dlatego rozmaite typy lnów działają mniej korzystnie, niż np. rzepak jary lub mak. Pszenica po gorczycy jest dobra, jeśli się jej nie posiało z konieczności zbyt późno. W ten sposób można naogół stwierdzić, że rośliny oleiste jako obficie ulistnione i okopowe, mogą wpływać bardzo korzystnie na glebę itd., jednakże nie należy oczekiwać cudów. Jeśli same oleiste uprawiamy źle i zaniedbujemy ich pielęgnację, to napróżno czekać będziemy na zwyżki 2— q z ha. Gdy natomiast siejemy rzepak w rolę dobrze przygotowaną pod zasiew i zaopatrzoną w obornik i wapno, a przytem go dobrze motyczymy, wówczas dzięki włączeniu jego w rotację doczekamy się takiego uzdrowienia płodozmianu, jakiego nie możemy osiągnąć przez uprawę żadnej z roślin okopowych.

Zielonki mogą być niebezpieczne.

Kraków, 10 maja. W niedługim już czasie hodowca drobnego inwentarza będzie mógł podać swym ulubieńcom pierwszą zielonkę. Zwierzątka naturalnie rzucą się łapczywie na dawno niewidziany przysmak. Następstwem tego są niestety częste zaburzenia trawienne, mogące wpływać w niektórych wypadkach i okolicznościach ujemnie na potomstwo, a nawet spowodować straty dla hodowcy. Z tej przyczyny trzymajmy się zawsze prawidła, że początkowo podaje się małe tylko porcje zielonki. Chcąc postępować bardzo już ostrożnie, dajemy zielonkę wówczas dopiero, gdy zwierzęta zjadły już nieco paszy suchej. Karma zielona staje się jeszcze niebezpieczniejszą, gdy zwierzęta wypuszczamy na mokrą trawę na pastwisko. Najgorzej jest jednak, gdy zielonka ulegnie zagrzaniu. Aby tego uniknąć, nie wolno zebranych zielonek rzucać na duże gromady, a tylko rozesłać cienką warstwą w chłodnem i przewiewnem miejscu.

Czy pan o tem słyszał?

Węgry wykorzystują gorące źródła.

k) Obecnie przeprowadza się na Węgrzech próby wykorzystania cieplnych źródeł dla uprawy kawy i herbaty. Fachowcy przypuszczają, że uzyskają dobre wyniki.

Ciche skrzypce.

(k) Jedna z genewskich szkół muzycznych poleca swym uczniom do nauki „ciche skrzypce“. Uczeń, grając na tego rodzaju skrzypcach, nie psuje nikomu nerwów, albowiem głos skrzypiec nie jest uchwytny dla otoczenia. Chodzi w tym wypadku o skrzypce, które nie rezonują. Zamiast łuku rezonacyjnego są one zaopatrzone w mikrofon i mały odbiornik, który przymocowuje się do ucha grającego. W ten sposób jedynie grający słyszy głos.

Cielę o dwu ciałach.

(k) Do częstych należą wypadki urodzenia się cielęcia o dwóch głowach. Do niecodziennych natomiast zdarzeń należy urodzenie się cielęcia o jednej głowie i dwóch kompletnie rozwiniętych ciałach. Taki wypadek zaszedł w Grossterkwitz. Na jednej stronie głowy było troje uszu, na drugiej tylko jedno.

Płyn do pieczenia z morza.

(k) Szwedzkie dzienniki donoszą o odkryciu szwedzkiego inżyniera Blomberga, który z mułu morskiego wydobywa ciecz, znakomicie nadającą się do pieczenia. Dostarcza ona całego szeregu składników w postaci tłuszczu, soli, węglowodanu itp. W najbliższej przyszłości na zachodniem wybrzeżu Szwecji ma stanąć olbrzymia fabryka dla produkcji tego płynu. Inż Blomberg nazywa ten płyn „konsil“. Chleb, upieczony na tym płynie, długo zachowuje świeżość i nie pleśnieje.

Orkiestra dęta ze szkła.

(k) Szkło znajduje coraz większe zastosowanie w różnych dziedzinach życia. Ostatnio w Kopenhadze, w jednej z hut szklanych, wyprodukowano szklane instrumenty muzyczne, zrobione dokładnie według wzorów metalowych.

Korespondencyjnie nauczam:
niemiecki, rosyjski, matematyka, fizyka, stenografia, księgowość. — Znaczek 96 gr. Dozwolone!
Warszawa, ul. Senatorska 22/24, germanista AŁPATOW.

Zagubiono Kennkartę, wydaną w Sędziszowie, poświadczenie na punkty (na ubranie), oraz kartę przesiedlenia na nazwisko Belter Józef z Sędziszowa. 283

Zagubiono Kennkartę Nr. 152, wydaną przez Magistrat Szczekociny na nazwisko Milejski Wacław.

Zastrzega się prawo używania Kennkarty, wydanej przez Zarząd Miejski Szczekociny na nazwisko Nowak Władysław, zam. w Szczekocinach. 294

Młyńskie maszyny, krzemień, kwarc, chlor, magnezyt i t. p. przybory poleca: „Technomłyn“, Warszawa, Czackiego 6. 299

Wydawnictwo: „Nowy Czas“, Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.